

Ks. Dariusz Pater¹
UKSW, Warszawa

POSTRZEGANIE PRACY Z PERSPEKTYWY NEOLIBERALIZMU I KATOLICYZMU

Doktryna liberalna i chrześcijańska skupia uwagę na materialnym wymiarze pracy. Wskazuje na zależności ekonomiczno-moralne, akcentując znaczenie wolności osobistej i równości wobec prawa. W społecznościach skupionych wokół wolnej gry sił rynkowych na pracę ludzką spogląda się z perspektywy logiki moralności liberalnej, w myśl której, kto nie ma znacznych dochodów, jest bezużyteczny. Takie stanowisko narusza godność osoby. W przywróceniu człowiekowi i jego pracy należnego traktowania wielką rolę odgrywa nauka ewangeliczna, głównie poprzez zasady: solidarności, pomocniczości i wspólnego dobra.

Akcentuje je mocno Magisterium Kościoła, wskazując na obowiązki państwa wobec swoich obywateli w dziedzinach ekonomicznych, rozszerzając na struktury międzynarodowe.

W myśl nauki społecznej Kościoła wolność i godność gwarantuje człowiekowi posiadanie dóbr na własność, jest uprawnieniem osoby i funkcją społeczną. Według niej praca posiadająca swój wymiar jednostkowy: społeczny zarazem obejmuje obie strony ludzkiej natury: cielesno-witalną i duchowo-intelektualną. Wizja katolicka umieszcza człowieka w strukturach społecznych powołanych do realizacji spraw doczesnych i wiecznych, także do pracy i oddaje mu możliwość realizowania się dla wspólnego dobra rodziny ludzkiej.

Współczesne rozumienie pracy koncentruje się na jej materialnym wymiarze. Tak widzi ją doktryna neoliberalna i chrześcijańska zgłębiająca zagadnienia gospodarcze. Neoliberalowie nie skupiają uwagi na jej wartości duchowej, lecz materialnej. Stanowisko swoje w tej materii wykładają poprzez wskazanie zależności zjawisk ekonomicznych z wartościami moralnymi, leseferyzmu akcentującego dążenie do wolności gospodarowania i wyzwolenia z jakichkolwiek zależności,

¹ Ks. dr Dariusz Pater, kapłan diecezji radomskiej, wykłada dogmatykę na UKSW w Warszawie.
Adres do korespondencji: ul. Ściegiennego 5, 26-400 Przysucha.

a oznaczającego działanie w warunkach wolności osobistej i równości wobec prawa.²

M. Friedman jako ideolog neoliberalizmu w opracowaniu *Kapitalizm i wolność* (1962 r.) podkreślił, że zasadniczą funkcją wynagradzania w systemie gospodarki rynkowej według produktu jest umożliwienie efektywnej alokacji zasobów bez przymusu poprzez przyporządkowanie zasobów, czynników produkcji do odpowiadających gałęzi produkcyjnych i przedsiębiorstw. Gdyby uznano, że zasada alokacji nie jest tolerowana przez rynek lub państwo i nie pozwala na osiągnięcie sprawiedliwego podziału odrzucono by ją.³ Takie podejście wynika z przyjęcia jednej z naczelnych wartości politycznych – sprawiedliwości komutatywnej, opartej na założeniu, że jedynym kryterium „sprawiedliwej” płacy jest jej wartość rynkowa.⁴

Produkt przeznaczony jest do sprzedaży na rynku. Stanowi go przedmiot lub usługa. Włączenie ich do aktu kupna-sprzedaży nadaje im wartość, której odpowiednikiem jest cena. Do momentu sprzedania produkt nie ma żadnej wartości, ze względu na to, że w neoliberalnych teoriach ekonomicznych wartość użytkowa i wartość wymienna (cena) stanowią pojęcia tożsame. Identyeczność obu wartości wynika z zależności pomiędzy użytecznością danego przedmiotu a jego ceną, więc im wyższa cena produktu, tym większą przedstawia dla kupującego użyteczność.⁵ Analogicznie przedstawia się spojrzenie na pracę.

Powyższa prawidłowość ekonomiczna nie uwzględnia duchowego wymiaru pracy ludzkiej. Doktryna neoliberalizmu obejmuje nie tylko aspekt materialny, ale także wartościowanie pracy ludzkiej i pośrednio osób. Dla przykładu: kiedy sprzedający umieści na rynku bardzo poszukiwane przez nabywców towary, za-

² „Neoliberalizm nie ma swojej ortodoksji. Jest to niesekciarski, otwarty styl myślenia. Stanowi raczej propozycję światopoglądu i postawy, aniżeli doktrynę. Zgodne wśród neoliberalów wskazanie na angielskich Wigów jako czyste źródło liberalnej mądrości oznacza wybór ‘ostrożnych’ zasad politycznych i niechęć do absolutyzowania swych racji, wysoką ocenę sztuki kompromisu i pokojowych, cząstkowych reform, tolerancję wobec różnorodnych tendencji, którym pragnie się postawić otwarte pole rywalizacji. Neoliberalizm to świadomość granic urzeczywistniania gotowych wzorów w pluralistycznym społeczeństwie, intelektualna akceptacja wewnętrznych pęknięć i niespełnień jako nieodwołalnego wymiaru losu jednostki i życia zbiorowego. Myśliciele z tego kręgu dostarczają polityce pewnych orientacji czy metody, a nie kodeksu i gotowych rozwiązań. Wyjątek na tym tle stanowi Mises i grupa ordoliberalów, którzy znają, dający się logicznie dowieść, ideał racjonalnego ładu społecznego i wierzą w możliwość zbudowania naukowego programu polityczno-społecznego. Ale i u nich jest to zbiór zasad architektonicznych ‘porządku wolności’, a nie drobiazgowy projekt planowej organizacji”. J. Lewandowski, *Neoliberalowie wobec współczesności*, Gdynia 1991, s. 12.

³ Por. M. Friedman, *Kapitalizm i wolność*, Warszawa 1999, s. 156.

⁴ Por. *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 1996, s. 225.

⁵ Szerzej na ten temat zob. W. Sadurski, *Neoliberalny system wartości politycznych*, Warszawa 1980.

spokoi ich potrzeby, ale i zadziała dla dobra klientów. Dostarczając dóbr innym, postępuje etycznie, jest dobry. Więc, im sumienniej zaspokaja potrzeby konsumentów, tym wyżej zostanie oceniony. Użyteczność rynkowa działań sprzedającego zostanie opłacona wysokim zyskiem. Osiąganie dochodu łączy się z zaspokajaniem potrzeb klientów. Im wyższy stopień zaspokojenia potrzeb konsumentów, tym wyższy zysk czy dochód zdobędzie sprzedający, jednocześnie stanie się bardziej użyteczny i widoczniej zaistnieje na rynku. Aby zrealizować oczekiwania swoje i klientów, musi wykształcić w sobie określone umiejętności i potrzebne cechy charakteru, takie jak: energiczność, asertywność, samodzielność, przedsiębiorczość, zaradność, siłę. Z powyższych prawideł ekonomicznych niektórzy przedstawiciele nurtu neoliberalnego wyciągają wniosek, że im wyższe dochody osiąga osoba, tym wyższy zdobywa status społeczny i moralny, jako że ten, kto osiąga wysoki dochód, jest wynagradzany za swoją wysoką użyteczność rynkową, a co za tym idzie za etyczne i skuteczne działanie dla dobra konsumentów, uczestników rynku.⁶

W społecznościach skupionych wokół wolnej gry sił rynkowych, tzw. idei „laissez faire”, szacunkiem cieszą się ludzie o wysokich dochodach, a praca ich jest szczególnie ceniona i status ich wysoki.⁷ Cena pracy ludzkiej wynikająca z laissez faire jest moralnie zasadna. Zdaniem neoliberalistów, handel, winna cechować pełna swoboda w sposobie dokonywania transakcji bez regulacji prawnych i moralnych. Postrzeżenie pracy ludzkiej posiada swoją odwrotną do powyższej logikę moralności neoliberalnej, w myśl której, kto mało zarabia i nie posiada środków do życia, jest winien sam sobie, bo nie zaspokaja potrzeb swoich klientów. W odniesieniu do pracownika powodem jego biedy jest nieciekawa, nieadekwatna do oczekiwań przedsiębiorców postawa. Niektórzy przedstawiciele neoliberalizmu wysuwają z tej sytuacji uproszczony wniosek: to wolny rynek zawyrokował, że taka osoba, nie mająca znacznych dochodów, jest bezużyteczna, podobnie jak jej praca.⁸ Takie stanowisko wobec osoby ludzkiej jest niemoralne, niestety znajdujące potwierdzenie w ideologii neoliberalizmu.⁹ Przedstawiciele powyższej ideologii zbyt łatwo stwierdzają, że niezamożny pracownik nie ma zalet i walorów etycznych. W miejscu pozytywnych cech umieszczają wady, takie jak: bierność, leni-

⁶ Główną przesłanką takiego podejścia jest przekonanie, że to rynki stwarzają warunki dla uczciwości i sprawiedliwości ekonomicznej. Por. A. Heywood, *Ideologie polityczne*, Warszawa 2007, s. 69.

⁷ Por. M. Friedman, *Kapitalizm i wolność*, op. cit., s. 157-159. Należy pamiętać jednak o tym, że w tzw. wolnej grze sił rynkowych pojawiała się silna tendencja poszukiwania zysków spekulacyjnych, mająca z etyką niewiele wspólnego. Por. D. Harvey, *Neoliberalizm. Historia katastrofy*, Warszawa 2008, s. 211n.

⁸ Por. D. Harvey, *Neoliberalizm. Historia katastrofy*, op. cit., s. 226-227.

⁹ Por. L. von Misses, *Interwencjonizm*, Kraków 2000, s. 61-63; D. Pater, *Praca ludzka jako naturalny sakrament*, Warszawa 2006, s. 61.

stwo, niesumienność, nierzetelność, niechęć do nauki, roszczeniowość, nadużywanie zwolnień lekarskich. Pracownik posiadający te cechy, nie może wydobyć się ze stanu ubóstwa. Taki sposób postrzegania osób ubogich przyczynia się do tworzenia negatywnych postaw wobec biednych. Idąc dalej w rozumowaniu ekonomiczno-moralnym, neoliberal konkluduje: jeśli twoja praca jest nisko oceniana, mało zarabiasz, to z pewnością źle pracujesz i jesteś zły. Lekceważy mało zarabiających i ocenia jako osoby bezwartościowe.¹⁰ Łatwo z takich tendencji wysnuć przypuszczenie, że w ostateczności traktowanie osoby ludzkiej (siły roboczej) jako towaru będzie prowadziło do zwichnięcia społeczeństwa. Pozostaje mieć tylko nadzieję, że pojawią się jednocześnie różne działania zmierzające do odbudowy sieci powiązań społecznych, w których najwyższą wartością będzie godność człowieka.¹¹

Nie ulega wątpliwości, że system liberalny podlegał i podlega wciąż pewnej ewolucji. Dotyczy to nade wszystko systemu ekonomicznego, który staje się coraz bardziej efektywny. Ale czy to znaczy, że wszystko w tym systemie najpierw w odniesieniu do życia społecznego, a potem do obszaru ekonomii, może być przez chrześcijan zaakceptowane?

W społecznej nauce Kościoła nie brakuje uwag krytycznych pod adresem liberalizmu, ale też coraz wyraźniej wskazywane są pozytywne aspekty tego systemu. Wymownym przykładem jest tu encyklika Jana Pawła II *Centesimus annus*. Papież wskazuje najpierw na słuszną krytykę liberalizmu zawartą w encyklice Leona XIII *Rerum novarum*. Chodzi tu o liberalistyczną koncepcję państwa pozostawiającego dziedzinę gospodarki całkowicie poza zasięgiem swego zainteresowania i oddziaływania.¹² Ale jeszcze bardziej dotyczy to konsekwencji w dziedzinie gospodarczo-społecznej, jakie niesie ze sobą błędna koncepcja wolności, oderwanej od posłuszeństwa prawdzie, a zatem również od obowiązku poszanowania praw innych ludzi. Treścią wolności staje się wówczas miłość samego siebie posunięta aż do wzgardzenia Bogiem i bliźnim, miłość, która prowadzi do bezgranicznej afirmacji własnej korzyści i nie daje się ograniczyć żadnymi nakazami sprawiedliwości.¹³

Jan Paweł II dostrzega jednak ewolucyjny charakter systemu liberalistycznego i konkretne próby przemian - szczególnie po II wojnie światowej. „Próby te – pisze Ojciec św. – polegają zwykle na staraniach o utrzymanie mechanizmów wol-

¹⁰ Opracowano na podstawie wypowiedzi oraz artykułów w portalu neoliberalów: www.republika.pl/kapitalizm.

¹¹ Por. D. Harvey, *Neoliberalizm. Historia katastrofy*, op. cit., s. 231n. Zob. także: J. Urbański, *Praca w dobie globalizacji – w poszukiwaniu alternatyw*, w: *Zniewolony umysł 2. Neoliberalizm i jego krytyki*, red. E. Majewska, J. Sowa, Kraków 2007, s. 341-371.

¹² Por. CA 15.

¹³ Por. CA 17.

nego rynku, zapewnienie – poprzez stabilność pieniądza i pewność stosunków społecznych – warunków stałego i zdrowego rozwoju gospodarczego, który ludziom pozwala własną pracą budować lepszą przyszłość dla siebie i dla swych dzieci. Równocześnie kraje te starają się o to, by mechanizmy rynkowe nie stały się jedynym punktem odniesienia dla życia społeczeństwa i dążą do poddania ich kontroli społecznej, która by urzeczywistniała zasadę powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi. Stosunkowo liczne możliwości pracy, istnienie solidnego systemu ubezpieczeń społecznych i przysposobienia zawodowego, wolność zrzeszania się oraz skuteczna działalność związków zawodowych, zabezpieczenie w przypadku bezrobocia, środki zapewniające demokratyczny udział w życiu społecznym w tym kontekście sprawiają, że praca przestaje być , i zapewniają godne jej wykonywanie".¹⁴ Widać wyraźnie, że zmianom o charakterze ekonomicznym towarzyszą pewne zmiany modelu życia społecznego.

W chrześcijańskim spojrzeniu na nurty ekonomiczne jednym z podstawowych kryteriów oceny jest patrzenie na osobę ludzką, zwłaszcza na jej poczucie godności. W przywróceniu człowiekowi i jego pracy należnego traktowania wielką rolę spełnia nauka ewangeliczna. Właściwy klimat tworzy sam Chrystus, pomagający w pracy przybranemu ojcu – cieśli o imieniu Józef. Otacza się pasterzami, rybakami, a więc ludźmi pracy i traktuje ich z wielkim szacunkiem i miłością („Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” Mt 11,28).

W przypowieściach pracowitość prezentowana jest jako zasługa godna nagrody, a lenistwo i marnotrawstwo jako wada potępiana i ganiona. Stwierdzenie Jezusa, odnoszące się do Apostołów, wysłanych do pracy apostoelskiej, że „zasługuje robotnik na swoją zapłatę” (Łk 10,7) można traktować uogólniająco i w tym kontekście dopatrywać się uznania prawa robotnika do płacy życiowej. Próby zdeterminowania tej zapłaty wysuwają się poza tekst. Z kontekstu wynikałoby, że obejmowałaby ona mieszkanie i jedzenie. W Ewangelii św. Mateusza prawo robotnika do zapłaty uzyskało następujące brzmienie: „wart jest bowiem robotnik swej stawy” (Mt 10,10) i ogranicza zapłatę do podstawowych środków utrzymania (jedzenie). Święty Tomasz w *Cathena aurea* poszedł dalej, widząc należne wynagrodzenie jako prawo do pełnego utrzymania; jedzenia, odzieży, mieszkania.

Poszukując pełnego odczytania ducha Ewangelii i wynikających z niego społecznych konsekwencji, można wytworzyć zupełnie nowy obraz życia i współdziałania społecznego.¹⁵ Bowiem z ewangelicznej nauki wypływają podstawowe zasady społeczne, takie jak: zasada solidarności, pomocniczości, wspólnego dobra.

¹⁴ CA 19.

¹⁵ Por. J. Majka, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1988, s. 375-378.

Druga z nich – zasada pomocniczości – odnosi się do funkcjonowania i wewnętrznej organizacji przedsiębiorstw. Podmiot działań pomocniczych stanowią organy kierownicze, które powinny promować jak największą liczbę zatrudnionych, powinny też umożliwiać im udział w zarządzaniu i we własności, a także gwarantować dostęp do pełnej informacji. Pracownicy powinni też odczuwać potrzebę włączenia się do ogólnego planu rozwoju firmy i odnaleźć w jego realizacji własną godność osobową. To zadanie mogliby najpełniej wykonać poprzez działalność w związkach zawodowych i organizacjach zrzeszających zatrudnionych.¹⁶ Najważniejszym celem tych organizacji jest troska o dobro wspólne przedsiębiorstwa, także zabezpieczenie interesów pracowników.¹⁷ Tym sposobem związki zawodowe, poprzez kierowanie się zasadą pomocniczości, zyskują cenny wkład do rozwoju firmy. Należy zaznaczyć, że nie wolno zabierać jednostkom możliwości wykonania zadań z własnej inicjatywy, by przekazać ją społecznościom. Podobnie, nie powinno się uniemożliwiać działania mniejszym grupom społecznym, aby przesunąć je do większych lub wyższych. W obronie społeczności niższych musi stanąć państwo. Tę zasadę pomocniczości akcentuje mocno Magisterium Kościoła, wskazując na obowiązki państwa w dziedzinach gospodarczych. Jedną z ważniejszych powinności jest nakreślenie ram prawnych, które porządkują relacje ekonomiczne.¹⁸ Dzięki kierowaniu się kryteriami zasady pomocniczości wzrasta aktywność gospodarza, tworzy się dobry klimat do powstawania miejsc pracy i stworzenia odpowiednich jej warunków, aby mógł ją posiadać i wykonywać każdy człowiek. Państwo służąc dobru wspólnemu, wyzwala moce twórcze swoich obywateli i wspiera inicjatywy prowadzące do ich osiągnięcia.¹⁹

Poprzez popieranie działalności przedsiębiorstw i tworzenie warunków umożliwiających wykonywanie pracy, państwo wypełnia swój obowiązek wobec obywateli. Realizuje go także, dostarczając bodźców tam, gdzie działalność gospodarcza kuleje. Udziela także pomocy w sytuacjach kryzysów.²⁰ Państwo najlepiej wypełnia obowiązki, tworząc warunki pełnego zatrudnienia, ubezpieczając bezrobotnych, zapewniając im opiekę zdrowotną, umożliwiając przekwalifikowanie zawodowe. Wszystkie te czynniki urzeczywistniają model odpowiedniej polityki gospodarczej. Taki wzorzec polityki ułatwia przechodzenie pracowników z sektora kryzysowego do innego, rozwijającego się pomyślnie.²¹

¹⁶ Por. F. Kampka, *Antropologiczne i społeczne podstawy ładu gospodarczego w świetle nauczania Kościoła*, Lublin 1995, s. 66-67.

¹⁷ Por. Jan Paweł II, *Laborem exercens*, 20 (dalej skrót: LE).

¹⁸ Zob. Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 15 (dalej skrót: CA).

¹⁹ J. Majka, *Katolicka nauka społeczna*, op. cit., s. 365; por. D. Pater, *Praca ludzka jako naturalny sakrament*, op. cit., s. 63.

²⁰ Por. CA 48.

²¹ Zob. tamże, 15.

Kolejna zasada społeczna wypływająca z nauki ewangelicznej nazywana normą wspólnego dobra lub powszechnego przeznaczenia dóbr, uzasadnia prawo wszystkich ludzi żyjących na ziemi do korzystania z niej i uzyskiwania tego, co jest każdemu potrzebne do życia i utrzymania. Dookreśla ona odpowiednie rozumienie własności oraz jej funkcji w społeczeństwie, precyzuje indywidualny i społeczny wymiar własności. Razem z zasadą pomocniczości prowadzi do ogólnego opisanego ustroju własności w państwie i w strukturach społecznych – międzynarodowych.

W myśl zasady powszechnego przeznaczenia dóbr Bóg przekazał człowiekowi ziemię ze wszystkim, co ona zawiera, do użytkowania przez wszystkich ludzi. Dobra stworzone miały docierać do wszystkich w słusznej mierze, w duchu sprawiedliwości w atmosferze miłości.²² Takie pojmowanie owoców aktu kreacyjnego prowadzi do oczywistej konkluzji; pierwszym źródłem wszelakich dóbr jest Bóg stwarzający ziemię dla wszystkich ludzi, aby pracując, czynili ją sobie poddaną i korzystali z jej owoców.²³ Ziemia więc z wszelakimi zasobami dana została przez Boga całemu rodzajowi ludzkiemu w tym celu, aby dostarczać wszystkim ludziom środków niezbędnych do egzystencji, także i narzędzi rozwoju.²⁴ Każdy więc człowiek ma prawo do uzyskania z niej tego, co jest dla niego niezbędne.²⁵ Dostęp każdego człowieka do dóbr, których potrzebuje w możliwych granicach, stanowi zasadniczy warunek do zachowania życia i jego rozwoju jako osoby.²⁶ Bez nich niemożliwe byłoby godne życie, stąd potrzeba korzystania na równi ze wszystkimi, tymi także, którzy są ich pozbawieni.²⁷

W znacznej mierze zabezpieczenie korzystania z dóbr przeznaczonych do powszechnego użytkowania osiąga się dzięki płacy za pracę. W nauce społecznej Kościoła kładzie się duży nacisk na potrzebę sprawiedliwego wynagradzania. W przypadku pracownika odpowiedzialnego za rodzinę sprawiedliwa płaca powinna wystarczyć na godziwe utrzymanie jego i rodziny, także na zabezpieczenie jej przyszłości.²⁸ Wynagrodzenie takie powinno zawierać świadczenia społeczne, jak zasiłek rodzinny, dodatek macierzyński, wychowawczy, a ponadto posiadać charakter dynamiczny – odpowiadający wzrastającym potrzebom rodziny, zróżnicowanym ze względu na wiek, liczbę osób, które pozostają na utrzymaniu pra-

²² Zob. *Gaudium et spes*, 69 (dalej skrót: GS).

²³ Por. Rdz 1,28-29.

²⁴ Por. T. Borutka, J. Mazur, A. Zwoliński, *Katolicka nauka społeczna*, Częstochowa 1999, s. 268.

²⁵ Zob. Paweł VI, *Populorum progressio*, 22 (dalej skrót: PP).

²⁶ Por. J. Majka, *Katolicka nauka społeczna*, op. cit., s. 388.

²⁷ Por. GS 71; CA 30; Leon XIII, *Rerum novarum*, 19.

²⁸ Por. LE 19.

cownika.²⁹ Nie można pominąć przy takim obliczaniu płacy stanu przedsiębiorstwa i racji ekonomicznych dobra wspólnego.³⁰

Zasadę powszechnego przeznaczenia dóbr narusza nieodpowiednia polityka państwa prowadząca do bezrobocia, szczególnie gdy uzyskuje ono wysoki wskaźnik i długo trwa. Państwo powinno ją respektować i zapewniać coraz większej liczbie osób znalezienie pracy, takiej, która pozwoliłaby na zdobycie niezależności życiowej.³¹ Zaspokojeniu potrzeb każdej osoby służy posiadanie dóbr na własność. Gwarantuje ono wolność i godność.³² Na przestrzeni dziejów notowano różne formy własności i różne sposoby przejmowania dóbr na własność. Jedne były sprawiedliwe, inne nie miały wiele wspólnego ze sprawiedliwością historyczną. Najlepsza jej postać powinna zaspokajać poczucie wolności człowiekowi, zrealizować wolność w dziedzinie, w której mógłby on rozwijać swoją osobowość, rządzić i pomnażać dobra odpowiedzialnie, aby wzbogacać ludzkość poprzez swoją pracę i umacniać więzi społeczne.³³

Podstawowym warunkiem promocji osobowej jest posiadanie dóbr na własność prywatną. Należy ono do praw natury i stwarza płaszczyznę dla autonomii osobistej i rodzinnej, rozwijając ludzką wolność.³⁴ Nie podważa także w niczym pierwotnego przekazania przez Stwórcę ludziom ziemi.³⁵ W tym kontekście własność staje się uprawnieniem osoby i funkcją społeczną. W odniesieniu do zasady powszechnego przeznaczenia dóbr jest wtórna. Stąd każdy człowiek uzyskując dobra ziemskie, powinien je traktować jako rzeczy zewnętrzne, które posiada jako własne, ale i jednocześnie wspólne, jako że mają one służyć nie tylko jemu, ale i innym; przynosić pożytek jemu i innym.³⁶

Do podstawowych praw społecznych, w centrum których funkcjonuje problem pracy, należy zasada sprawiedliwości. Zasadę sprawiedliwości włącza się do zespołu norm porządkujących stosunki zachodzące pomiędzy grupami społecznymi, regulujących uprawnienia i wzajemnie obowiązki poprzez oddawanie każdemu tego, co mu się należy.³⁷ Wymóg oddawania tego, co się należy, pojmowany społecznie, uwzględnia usytuowanie osoby w szerokich układach społecznych i wy-

²⁹ Por. T. Borutka, J. Mazur, A. Zwoliński, *Katolicka nauka społeczna*, op. cit., s. 260.

³⁰ Zob. Jan XXIII, *Mater et magistra*, 33 (dalej skrót: MM).

³¹ Por. F. J. Mazurek, *Praca ludzi pracy w encyklice „Laborem exercens”*, w: Jan Paweł II, *Laborem exercens. Powołany do pracy*, red. J. Krucina, Wrocław 1983, s. 171.

³² Zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego* 2402 (dalej skrót: KKK).

³³ Por. PP 50.

³⁴ Por. J. Kaliniuk, *Własność*, w: A. Zwoliński (red.), *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, Radom 2003, s. 572.

³⁵ Zob. KKK 2403.

³⁶ Zob. GS 69.

³⁷ Por. KKK 1807.

musza łąd społeczny realizujący się w dobru wspólnym.³⁸ Ta zasada łągodzi, często usuwa wszelkie formy dyskryminacji ludzi, nierówności ekonomiczne, których źródłem są różne możliwości fizyczne, intelektualne czy moralne ludzi.³⁹ Zasada sprawiedliwości wymaga równego traktowania wszystkich osób w życiu społecznym i oczekuje brania pod uwagę, zarówno wielu okoliczności, jak i skomplikowanych miar. Na niej zasadza się porządek społeczny w państwie, a sprawujący władzę powinni otaczać zdecydowanie troskliwszą opieką warstwy niższe spośród swoich obywateli.⁴⁰ Nie potrafią one zatroszczyć się same o przysługujące im prawa.⁴¹ Poszanowanie praw wszystkich i każdego z osobna jest podstawą sprawiedliwości.⁴² Obejmuje ona dobra materialne, ale też i kulturowe, społeczne i polityczne. Nierówny dostęp do tych dóbr narusza zasadę sprawiedliwości.⁴³

Do tych podstawowych praw życia społecznego należy, obok nakazu sprawiedliwości, dołączyć nakaz miłości.⁴⁴ Z zasadami sprawiedliwości i słuszności winny być zgodne umowy o pracę zawierane zwykle w oparciu o prawo stanowione.⁴⁵ Według tych samych nakazów sprawiedliwości i słuszności powinna być też oceniana praca, nigdy według kupieckiej miary prawa rynkowego. Podobnie przy ustalaniu wynagrodzenia za pracę trzeba uwzględnić wydajność pracownika, sytuację gospodarczą przedsiębiorstwa, racje ekonomiczne kraju (zwłaszcza postulat pełnego zatrudnienia) oraz wymóg dobra wspólnego narodów.⁴⁶

Bardzo istotne i konieczne zarazem jest pełne zabezpieczenie ludzkiej godności przez zakład pracy. W przeciwnym razie przedsiębiorstwo naruszy zasadę sprawiedliwości.⁴⁷

Patrząc na człowieka jako podstawową wartość społeczną, człowieka, który jest początkiem i celem jakiegokolwiek życia społecznego, można podnosić godność osoby ludzkiej i obronić jej podstawowe prawa.

Praca posiada swój wymiar jednostkowy, ale i społeczny zarazem. Nie można więc w postrzeganiu pracy ludzkiej stanąć jedynie po stronie antropologicznego indywidualizmu, ani też po stronie kolektywizmu.

³⁸ Por. A. Zwoliński, *Etyka bogacenia*, Kraków 2002, s. 182-183; por. D. Pater, *Praca ludzka jako naturalny sakrament*, op. cit., s. 66.

³⁹ Zob. GS 29.

⁴⁰ Por. GS 26.

⁴¹ Zob. Jan XXIII, *Pacem in terris* 56.

⁴² Por. Jan Paweł II, Orędzie na XXXI Światowy Dzień Pokoju, w: *L'Osservatore Romano* (PL) 1 (1998), s. 4-5.

⁴³ Por. MM 82-83.

⁴⁴ Zob. MM 39.

⁴⁵ Por. tamże, 21.

⁴⁶ Zob. tamże, 18; 71.

⁴⁷ Por. MM 83.

Taką najpełniejszą koncepcję człowieka sformułowała katolicka nauka społeczna. Obejmuje ona obie strony ludzkiej natury: cielesno-witalną i duchowo-intelektualną. Ta integralna, katolicka wizja wskazuje na powołanie człowieka do życia doczesnego – szczęścia przyrodzonego – oraz wiecznego – nadprzyrodzonego. Obie sfery istnienia sprawiają, że człowieka nie można traktować jak rzeczy, narzędzia, środka w różnych konfiguracjach społeczeństwa.⁴⁸

Człowiek jako istota społeczna funkcjonuje w strukturach społeczności, powołanych do realizacji spraw doczesnych i wiecznych, życiowych i religijnych, także do pracy. Te cele swojego życia wypełnia w kooperacji z innymi, a każda wspólna wartość, czy to społeczna, gospodarcza czy polityczna lub kulturowa musi mieć charakter osobowy. Jest jednocześnie zorientowana na współuczestników życia społecznego. Ponieważ osoba ludzka jest zarazem twórcą, jak i celem wartości, więc współtworzy je, rozwija się i doskonali je, a efekt działania stanowi wspólną wartość grupy. Człowiek jest najważniejszym ogniwem w łańcuchu społecznym, ma możliwość realizowania się jako niepowtarzalna jednostka dla wspólnego dobra zbiorowości ludzkiej.

SUMMARY

The liberal and Christian doctrine focuses on the material dimension of work. It points to the economic and moral dependencies, emphasizing the meaning of personal liberty and equality against the law. In societies based on the free play of market forces, the human work is looked on from the perspective of the logic of liberal morality, which says that anyone who does not have a substantial income is useless. Such a position violates the dignity of a person. Hence, the Gospel teaching is of great importance in restoring to a human being and one's work the proper treatment, chiefly by the rules of solidarity, helpfulness and common good.

The Church's *Magisterium* puts a great emphasis on it by pointing to the duties of state against its citizens in economic fields as well as international structures.

According to the Church's social teachings liberty and dignity of a human being guarantee the possession of goods, constitute one's right and social function. Also, work that possess its unitary and social dimension embraces at the same time both sides of human nature: corporeal – vital and spiritual – intellectual. From the Catholic point of view, a man in social structures is called to realize both worldly and eternal matters, work and is given the chance to fulfill oneself for the common good of human family.

⁴⁸ Por. W. Piwowarski, *ABC katolickiej nauki społecznej*, Pelplin 1993, s. 23-24.